

TRZY WYMIARY I CZAS ODKUPIENIA

Dziękuję za zaproszenie do części Kościoła Pańskiego zgromadzającego się tutaj na Celnej, tym bardziej, że mogę wśród Was zobaczyć wiele znajomych osób a innych poznać...

Czym mogę usłużyć goszcząc pierwszy raz w Waszej Społeczności?

Pomyślałem, że najważniejszym tematem z Pisma Świętego.

A jaki jest najważniejszy temat?

Niedawno pewien reżyser i scenarzysta Patryk Vega stwierdził, że w życiu najważniejsze jest dla niego zbawienie.

Jeśli rzeczywiście w życiu najważniejsze jest zbawienie to pozwólcie, że zadam nam takie pytanie testowe, mianowicie:

Mamy zbawienie/odkupienie czy też oczekujemy zbawienia/odkupienia?

Kto uważa, że jesteśmy już odkupieni?

A kto uważa, że oczekujemy odkupienia?

Kto podniósł rękę w obu odpowiedziach?

Otóż pełne odkupienie wynikające z ukrzyżowania i zmartwychwstania Chrystusa ma trzy wymiary i czas.

1. Błogosławieństwo w postaci odkupienia od kary za grzechy staje się w pełni Twoim udziałem w czasie przyjęcia przygotowanego dla Ciebie duchowego oczyszczenia.

Efezjan 1:7 W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego.

Jednak co należy uczynić, aby być ubłogosławionym przez Chrystusa poprzez odpuszczenie naszych grzechów? Osoby czytające Biblię znają ten werset z I listu Jana 1:9: *Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.*

Czy możemy w jakiś sposób powtórzyć, uzupełnić, kontynuować jego ofiarowywanie za nasze grzechy?

Niektórzy twierdzą, że tak. Na przykład Katechizm naucza: *„Ileokroć odprawiana jest Msza Św., dokonuje się dzieło naszego odkupienia”* (1364, 1405, 1846).

Jednak Boże Słowo jasno naucza, że będąc w Chrystusie jesteśmy już odkupieni z grzechów.

Chrystus złożył swoją ofiarę raz, ofiarę jedyną, wystarczającą. (Hebr.9:26). Jednak dlaczego dalej choruje nasza dusza i ciało?

Dlaczego nasze myślenie bywa chore? Dlaczego nie jesteśmy uzdrowieni/odkupieni od panowania starej natury skoro żyjemy dla Chrystusa?

Dlaczego wciąż chorujemy, odczuwamy fizyczny czy psychiczny ból, dlaczego jesteśmy prześladowani?

2. Błogosławieństwo przez zbawianie/uzdrawianie Twojego serca (myśli, słów i czynów) od panowania i skutków grzechu staje się Twoim udziałem podczas całego życia w uświęceniu.

Ap.Paweł już jako człowiek zbawiony od grzechów zadaje pytanie w Rzymian 7:24b "*Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?*" Co miał na myśli? Zwróćmy uwagę na kontekst poprzednich wersów: *Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich.* (Rzymian 7:22-23).

Choć zostałeś ubłogosławiony przez krzyż Chrystusa uwolnieniem z kary za grzechy i wg człowieka wewnętrznego pragniesz podobać się Bogu, to jednak Twoja dusza potrzebuje przemiany. Dlatego moje i Twoje życie jest ciągłym cierpieniem naszej starej natury, którą mamy umartwiać, naszego starego ja, którego wciąż musimy się zapierać, czasami aż do krwi, aby nie zgrzeszyć! (*Galacjan 5:17, Kolosan 3:5, List do Hebrajczyków 12:4, List do Rzymian 12:2a*)

Galacjan 5:17 Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie.

Hebr.12:4 Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi

Czy zaobserwowałeś tę duchową walkę pomiędzy tym, co chce nasze ciało a tym co chce nasz duch?

Czy opierasz się aż do krwi w walce przeciw temu, co chce Twoje "Ja"?

Jeżeli nie doświadczasz duchowej walki wewnętrznej to może wcale nie walczysz, ale realizujesz własną wolę?

Ku odkupianiu/uzdrawianiu czynów, motywacji czy myśli wierzącego służy często korygowanie przez choroby ciała (Hebr.12:5-11, Rzymian 8:13,17-23)

Miłość Boga do swoich dzieci wyraża się również w karceniu ich. (*Hebr.12:7*)

Czym jest to „karcenie”? To słowo „karcieć” oznacza „wychowywać przez korygowanie”. Jeżeli więc Bóg doświadczają swoje dziecko, to nie jest to „karanie” dla samego „karania” czy „wymierzania komuś kary”, ale to doświadczenie służy wychowywaniu nas. Inaczej mówiąc Bóg przez zesłanie na nas jakiegoś doświadczenia pragnie korygować naszą postawę lub zachowanie. Biblia zawiera wiele przykładów Bożego wychowywania przez korygowanie:

- Choroba/cierpienie dyscyplinujące w celu odkupienia z rządów starej natury

Spójrzmy na króla Dawida. Wymieniany jest w liście do Hebr.11:32 jako bohater wiary.

Co sprawiło, że król Dawid stał się bohaterem wiary?

Otóż błogosławione Boże *karcenie*, *wychowywanie przez korygowanie*.

Poprzez cudzołóstwo z Batszebą urodził się syn. Ale aby wychować Dawida na bohatera wiary, Bóg sprawił, że ten syn poczęty z cudzołóstwa zachorował i umarł (2 Sam.12:15-18)

Co czyni wówczas mąż Boży Dawid?

Czy jest zły na Boga, że mimo jego modlitw i postu, dziecko zmarło?

Nie, on idzie do świątyni, aby oddać pokłon Bogu. (2 Sam. 12:20).

Jeżeli chcesz być bohaterem wiary, to musisz pragnąć oddawać Bogu chwałę podczas cierpienia, doświadczenia. Musisz wierzyć Bogu, że wychowywanie przez cierpienie służy poprawie Twego duchowego stanu. Ono służy korygowaniu Twojego myślenia i postępowania. Dla bohatera wiary, Dawida to cierpienie z powodu choroby i śmierci syna sprawiło, że zaczął bardziej być posłuszny Bogu.

Pisze o tym w Psalmie 119, w.67 i 71:

67. Zanim zostałem upokorzony, błądziłem, Ale teraz strzegę twego słowa.

71. Dobrze mi, że zostałem upokorzony, Abym się nauczył ustaw twoich.

Dawid używa tutaj dwukrotnie zwrotu: „*upokorzony*”. Cierpienie z powodu choroby i śmierci syna upokorzyło króla Dawida. Bóg musiał go zdyscyplinować, aby ukorzył się. Czasami Bóg może postąpić ze mną czy z Tobą jak z Dawidem. Zobaczmy, że Dawid przyznał Bogu w w.13: „*Zgrzeszyłem wobec Pana*” (II Sam.12:13). I czytamy, że choć Bóg mu wybaczył, to wiedział, że aby Dawid nie tylko żałował za grzech, ale nauczył się Bożych praw to potrzebuje poważnej lekcji, upokorzenia. Dlatego rzekł przez proroka Natana: „*Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz. Ponieważ jednak czynem tym zbezczęściłeś Pana, przeto syn, który ci się urodził, musi umrzeć.*” (2 Sam. 12:13b-14). Bóg nie tylko odpuszcza wyznany grzech, ale czasami może widzieć potrzebę nauczania nas czegoś poprzez cierpienie, może poprzez chorobę Twoją lub kogoś z Twoich bliskich. Czyni to dlatego, abyś mógł zostać kiedyś bohaterem wiary jak Dawid, a po cierpieniu powtórzyć za Dawidem:

Wiem, Panie, że sądy twoje są sprawiedliwe I żeś mię słusznie upokorzył. Ps. 119:75

- Choroba/cierpienie zapobiegawcze w celu odkupienia z rządów starej natury

Bywa jednak, że w celu odkupienia/uzdrowienia naszego myślenia/postępowania Bóg może dopuścić cierpienie/chorobę w celu niedopuszczenia do wpadnięcia w grzech. Innymi słowy w procesie wychowywania Bóg może przez cierpienie, chorobę uchronić nas przed pychą, przed samouwielbieniem, przed samym sobą.

Tak było w przypadku ap. Pawła. Został On uniesiony przez Boga, aż do trzeciego nieba, do raju. Mógł tam widzieć i słyszeć rzeczy, które były wspaniałym, wyjątkowym objawieniem. Bóg wiedział czym groziło otrzymanie tak wielkiej łaski. Mianowicie mogło wywołać u ap. Pawła pychę, zarozumiałość czy poczucie wyższości od innych, bo tak wiele widział tej niebiańskiej chwały. I dlatego, aby ustrzec go, Bóg zsyła na ap. Pawła chorobę i z tej choroby nie chce go uzdrowić, gdyż wie, że to cierpienie trzyma ap. Pawła w ryzach pokory i uniżenia. (2 Kor. 12:7-9):

7 *Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbity został cierni w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił.*

8 *W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie.*

9 *Lecz powiedział do mnie: Dość masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będą słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa.*

Jak zachowuje się ap. Paweł wobec tego „*ciernia białego w ciało*” czyli tej choroby, boleści ciała?

Otóż ap. Paweł początkowo trzy razy prosi o uzdrowienie, aż w końcu słyszy Bożą odpowiedź, że ta cielesna dolegliwość jest mu potrzebna, aby pozostał uniżonym i pokornym sługą. Paweł zrozumiałszy to stwierdza, że od teraz jest Bogu wdzięczny za choroby, za słabości ciała.

Jakże dziwne zachowanie wobec cierpienia?

Jakże można być za nie wdzięcznym?

Dlaczego mogą nasze cielesne niedomagania, słabości być tak pożyteczne w duchowym życiu?

Otóż w w.9 apostoł odkrywa przed nami tę prawdę przytaczając Boży głos: „*albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości.*”

Jeżeli jako Boże dziecko zachorujesz, będziesz cierpieć, to masz prawo prosić Boga o uzdrowienie.

Jeśli jednak to uzdrowienie nie nastąpi, to okaż Bogu wdzięczność i zrozum, że właśnie w niedomaganiu twego ciała okazuje się moc Boża.

Kto z nas nie pragnie, aby moc Chrystusa wypełniała nasze serce!

W czym ap. Paweł upatrywał drogę do zamieszkania Bożej mocy w nim?

Otóż Boża moc będzie objawiać się w życiu ap. Pawła, kiedy poprzez choroby, zniewagi, prześladowania będzie czuł swoją niemoc, swoją ułomność, swoją zależność od Boga.

Dlatego właściwą rzeczą jest wierzyć, że Bóg ma moc Ciebie uzdrowić z choroby, zabrać doświadczenie. Ale jeśli tego nie uczyni, to znaczy, że ten "*cierni w ciełe*" jest dla Twojego dobra, abyś bardziej widział swoją słabość i jednocześnie Bożą moc.

Bóg wychowywał ap. Pawła poprzez pozwolenie szatanowi, aby w jego ciało zagnieździła się jakaś choroba. (*II Kor. 12:7*)

Może Bóg pozwolił też diabłu, aby w Twoje ciało został wbity cierni.

Jak Ty się zachowujesz, kiedy widzisz, że cierpisz?

Czy zbliżasz się do Boga i czujesz się od Niego zależny, wierzysz w Jego moc?

Bóg może pozwolić szatanowi dotykać Ciebie chorobą dla sprawdzenia Twojej wiary również wówczas, gdy będziesz Bogu posłuszny.

Tak było w przypadku Joba. Bóg pozwolił szatanowi na dotknięcie różnorodnymi cierpieniami Joba, łącznie z chorobą, aby sprawdzić jego wiarę.

- Choroba/cierpienie sprawdzające w celu odkupienia z rządów starej natury

Czytamy o tym w ks. Joba 2:6-7: *Na to rzekł Pan do szatana: Oto jest w twojej mocy, tylko jego życie zachowaj. I odszedł szatan sprzed oblicza Pana, i dotknął Joba złośliwymi wrzodami od stóp aż do głowy.*

Dlaczego Bóg pozwala szatanowi dotykać Joba utratą wszystkiego majątku, sług, rodziny, aż w końcu nawet własnego zdrowia?

Czy dlatego, że Joba należało zdyscyplinować za jego grzech, jak Dawida?

Czy dlatego, że Joba należało ustrzec przed pychą i wiarą we własną moc, jak ap. Pawła?

Nie, bo przecież czytamy w księdze Joba, że pod względem sprawiedliwości i wierności Bogu nie było mu równego na ziemi. A jednak Bóg przez długi czas pozwalał, aby Job trwał w nieszczęściach, łącznie z chorobą.

Kiedy na mnie spadło by takie nieszczęście jak na Joba, że stracił w jednej chwili majątek i rodzinę, a później nawet zdrowie, to chciałbym, tak jak Job składać pokłon Bogu i błogosławić Mu?

Ja nie wiem, czy byłbym w stanie godzić się z tym i wierzyć głęboko w wielkość Bożej miłości i łaski.

Ale Bóg wiedział, że Job jest gotów na taką próbę. Bo czytamy w ks. *Joba 34:21* o Bogu tak: *Bo jego oczy patrzą na drogi człowieka i On widzi wszystkie jego kroki.* On widział bogobojność Joba i wiedział, że jest blisko Boga i zniesie tak ogromny sprawdzian wierności.

O Bogu czytamy, że nie nałoży na nikogo z nas więcej doświadczenia, cierpienia niż będziemy w stanie znieść. Warto tę prawdę przeczytać w tłumaczeniu Biblii Gdańskiej, gdzie czytamy w ks. *Joba. 34:23* tak: *Bo na nikogo nie wkłada więcej, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem.* Job jest nazywany przez Boga mężem sprawiedliwym, bojącym się Boga. I Bóg wiedział, że mimo tak ogromnych tragedii jakie dopuścił w jego życiu, Job pozostanie wierny Bogu.

Jeśli jesteś Bogu wierny jak Job, to musisz być gotów na sprawdzian Twojej wiary, aby coś skorygować w Twoim życiu.

Każde doświadczenie ma na celu zmianę Twego serca. Bo właśnie tej zmiany serca potrzebował również sprawiedliwy Job. On sam, po przejściu przez te wszystkie tragedie, łącznie z chorobą wyciąga bardzo ważny wniosek i modli się do Boga tak: *Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzelo cię. Przeto odwołuję moje słowa i kajak się w prochu i popiele.* (*Job. 42:5-6*).

Jeżeli jesteś blisko Boga jak Job, może Bóg pozwolić diabłu, aby spadły na Ciebie różne trudne doświadczenia, choroba jak cierń w ciało. Ta choroba może zostać zabrana od razu, może jednak zostać zabrana dopiero po dłuższym czasie jak w przypadku Joba. Może też dane cierpienie, choroba zostać zostawiona w Twoim ciele, aby ustrzec Cię od dumy we własną mądrość, siłę i możliwości jak w przypadku ap. Pawła.

Z czego Bóg może wybawić/uzdrowić mnie jako chrześcijanina poprzez zesłanie czy dopuszczenie cielesnego cierpienia?

- możesz mieć wykształtowaną cierpliwość, wytrwałość (*Jakuba 1:2-4, Rzymian 5:3*)

Jakuba 1:2 Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie,

3 Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość,

4 Wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków.

- możesz bardziej szukać Bożego Słowa i być przez nie zachęconym, pocieszonym (*Psalm 119:49-52*)

- możesz być pobudzony do większego wielbienia Boga, wiedząc, że poprzez cierpienie ciała wstępujesz w ślady Chrystusa. (*Dz.Ap.16:25, I Piotra 2:21*)

- możesz mieć wypróbowane i wzmocnione zaufanie do Boga i większą gotowość do poświęceń (*I Piotra 1:6-7, porównanie podobnego Bożego działania nad Izraelem - Malachiasza 3:3, Izajasza 48:10*)

Dlaczego warto być gotowym na wybawianie z cielesnego myślenia/postępowania nawet przechodząc przez cierpienie ciała?

List do Rzymian 8:18 Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.

3. Błogosławieństwo poprzez odkupienie/uzdrowienie od całkowitej obecności czyli skutków grzechu (również w postaci chorób ciała) stanie się Twoim udziałem podczas Twojego uwielbienia.

Jakaż będzie wielka radość ze spotkania z Chrystusem, kiedy jak czytamy: *to, co skażone przyoblecze się w to, co nieskażone* (patrz *I Kor.15:51-58*). Czym dziś mamy się jako chrześcijanie pocieszać? List do Tesaloniczan 4:18 czytamy: *Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy. Jakimi słowy? "porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie z Panem; i tak zawsze będziemy z Panem"* (*I Tes.4:18*). Czy prawdą jest, że Chrystus zagwarantował każdemu wierzącemu zdrowie ciała, a my mamy je jedynie tu na ziemi wziąć wiarą od Niego? Zachęcam do przyjrzenia się fragmentowi z listu do Rzymian 8:20-25 oraz I list Piotra 1:9 i odpowiedzi na ich podstawie na pytania: Czy wierzysz Bogu, że jeżeli całe stworzenie wespół wzdycha i boleje to Ty również tu na ziemi możesz wzdychać i boleć? Czy możesz twierdzić, że Twoje ciało zostałoby całkowicie uzdrowione przy wystarczającej wierze tu na ziemi, jeśli wzdychamy i dopiero oczekujemy odkupienia ciała naszego? Czy wierzysz Słowu, które mówi, że nie widzisz jeszcze w pełni odkupienia ciała, tylko na to odkupienie oczekujesz? Czy wierzysz, że choć Chrystus dokonał zwycięstwa nad śmiercią na krzyżu, to będzie ona ostatecznie zniszczona w świecie i w naszych ciałach przy Jego powrocie? (*I Kor 15,26 i 51-58*). Czy wierzysz, że choć Twoje ciało teraz się rozpada, niszczeje, to jednak czeka na Ciebie nowe niechorujące ciało w niebie? (*II Koryntian 5:1-2 oraz II Kor.4:16*) Czy chcesz podobnie jak Chrystus nauczyć się posłuszeństwa? Czy chcesz zaniechać grzechu?

Jeśli tak, to nie tylko bądź gotów, ale również dziękuj Bogu, jeśli doświadczysz cierpienia w postaci choroby ciała, prześladowania czy innych trudności! (*List do Hebrajczyków 5:8, I List św. Piotra 4:1*)

Czy wiesz, że Twoje ostateczne zbawienie z obecności grzechu u usunięcia z Ciebie i wokół Ciebie wszystkich konsekwencji grzechu w raju jest dopiero dla Ciebie przygotowane? W I List św. Piotra 1:5 czytamy: *Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.*

Czy wierzysz Bogu, że On będzie Ciebie strzegł, abyś doświadczył w wieczności ostatecznego odkupienia w każdym aspekcie, które jest dla Ciebie przygotowane?

Bądź wdzięczny Bogu, za:

- odkupienie/uzdrowienie duchowe z kary za grzechy, którego doświadczyłeś podczas przyjęcia zbawienia!
- za odkupienie/uzdrawianie Twojego myślenia i postępowania, którego doświadczasz często dzięki cierpieniu ciała podczas Twojego chrześcijańskiego życia
- za odkupienie/uzdrowienie od cielesnych cierpień, chorób, którego doświadczysz podczas Twojego spotkania z Panem w wieczności!

Powtórzę więc na końcu za Bożym Słowem: *"wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego....oczekujemy żarliwie, z cierpliwością.". "Osiągając cel wiary, zbawienie dusz."*